

Dwa koguty (Aleksander Fredro)

Na dziedzińcu przy kurniku
Krzyknął kogut - Kukuryku!
- Kukuryku! - krzyknął drugi,
I dalej w czuby!
Biją skrzydła jak kańczugi,
Dziobią dzioby,
Dra pazury
Aż do skóry.



Już krew kapie, pierze leci -
Z kwoczką uszedł rywal trzeci.
A wtem indor dmuchnął: - Hola! -
Stała się jego woła.
- O co idzie, o co chodzi?
Indor was pogodzi.
Na to oba, każdy sobie:
- Przedrzeźniał się mej osobie.

- Moi panowie -
Indor powie -
Niepotrzebnie się czubiło,
Przedrzeźniania tu nie było;
Obydwa z jednej zapialiście nuty,
Boście obydwu koguty. -
Kiedy głupstwo jeden powie,
Głupstwo drugi mu odpowie;
Potem płacą życiem, zdrowiem.
Co rzec na to? Wiem - nie powiem.